



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCYJ ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

Osmy dzień.

Piotrków, 7 marca.

Wczoraj spiesząc z wiadomościami o procesie Macocha, nie miałem czasu skreślić jakich **deznawał** wszyscy obecni, przy tak ważnej chwili dla oskarżonych, jak wypowiedzenie **ostatniego słowa**.

Damazy Macoch w momencie decydującym o losie jego i sam zdecydowany, na karę która go nie mogła minąć, wspominał o tych milionach ludu — o całym narodzie, któremu tak wielką krzywdę uczynił plamiąc niepokalany dotąd habit paulina.

I gdy przez dał mu po raz ostatni głos, podniósł się zgnębiony, cały drżący i miasto się bronić, robi publiczne wyznanie swej zbrodni, przeprasza cały naród polski, od paulinów i wszystkie duchowieństwo katolickie. Kaja się, przeprasza i prosi sąd o karę i o miłosierdzie, jako dla człowieka nieszczęśliwego w imię nauki Chrystusa, o miłości bliźniego.

Nieoskarżał już nikogo, oskarżył siebie, a potem skłiniwszy się i ukrywając twarz w dłonie usiadł płacząc rzewnie.

Gdy Macoch podniósł się, oczekiwano, że może w pamięci swej znajdzie jeszcze jaki motyw do złagodzenia kary dla siebie.

Nie, ten Macoch na którego cały naród klątwę rzucił — czuł od początku, że zadał Polsce i kościołowi ranę niezabliźnioną, że trafił go, jak sam powiedział „w ostatnim słowie” — w samo serce.

Niosąc się więc z zamiarem: przeproszenia wszystkich — chwil tej nie chciał sprofanować żadnym łomaczeniem.

To też publiczność licząc zapelniając salę sądową i galerję korespondentów, a nawet i sędziowie tem ostatnim słowem Damazego Macocha zostali wzruszeni.

Przyszła kolej na Helenę Macochową. Ta kobieta w ciągu 8 dniowych rozpraw zawsze wyjaśnienia swe zostawiała na później.

Wtedy gdy Macoch zapytywany natychmiast dawał odpowiedzi i w ciągu całego śledztwa na sądzie widocznym było, że bronii Helene, ona mu za to w nagrodę, w ostatnim słowie wyłała cały potok zemsty, jakby chcąc Damazego zetrzeć z oblicza ziemi. Przez 8 dni szczykowała się do tego.

Nie chciała wcześniej nic powiedzieć,

bo wiedziała, że wtedy on miał prawo coś powiedzieć na swoją obronę. Czekała więc dotąd, aż Damazy będzie miał prawem usta zamknięte na zawsze.

Nie mówiła z pamięci, a więc nie z serea — napisała sobie. W takiej wielkiej chwili dla podsądnych prawdy nie potrzeba ubierać w ozdobne szaty — piórem — bo podrykowałyby ją serce — sumienia... Tam nie było tego... Choćby po prawie, byle uzyskać wolność. To też gdy przemawiała, były chwile, że nieszczerliwy Macoch wprost rzucał się w jej stronę, jakby chcąc powiedzieć: „Przeleż wzięłem wszystko na siebie, za co mnie żywcem grabiesz. Przecież żebyś była nie stanęła na mojej drodze życia i nie skusiła mnie słabego, ani ja, ani ty nie byłibyśmy tutaj.”

Choćż przemówienie Heleny chwila mi było okraszone rozrzewnieniem i rozczułał obecnych, jednakże w ogóle wywarło bardzo ujemne wrażenie.

O reszcie osób w tym strasznym dramacie nie ma nic szczególnego do nadmienienia; powiedzieli, że nic nie są winni.

Odroczono posiedzenie do dnia dzisiejszego, do g. 3 pp.

Już od południa gromadzili się ludzie około sądu.

O g. 2 pp., sala sądowa i galerje były wprost nabite publicznością. Nie brak było osób i z Czesochowu..

A w pobliżu więzienia?

Kilka tysięcy ludu oczekiwało na ulicach wiodących od więzienia do Przybytku Sprawiedliwości.

O godz. 2 zjechała dorożka, przed więzieniem — wyprowadzono Damazego i Izidora.

Pod konwojem straży wolno przewieziono ich do sądu; Damazy jadąc płakał, Izidor twarz zastonił. Lud na ulicy głośno zlorczył.

Tlum nie zna miłosierdzia...

Po chwili, w drugiej dorożce wieziono Helenę. Jechała trupio biała, z gołą głową.

Już g. 3 dawno minęła, wszyscy niecierpliwie oczekiwali wyroku.

O g. 4 m. 30 wprowadzono podsądnych. Helena widocznie wyczerpana, zdenerwowana, a może i gnębiona wyrazami za wczorajsze ostatnie słowo, usiadła na ławie dla oskarżonych. Na reszcie oskarżonych malowała się rozpacz.

W trzy minuty później oznajmiono że sąd idzie.

Po zajęciu miejsc przez sędziów, prezes głosem donośnym odczytał —

Następujący wyrok,

który wydaliliśmy wczoraj wieczorem w dodatku nadzwyczajnym:

Damazy Macoch, skazany został z różnych artykułów kodeksu karnego na 3, 3 i pół, 2 i pół, 2 i pół roku rot arezantackich, oraz za zabójstwo z premedytacją na 12 lat rot robót ciężkich, z pozbawieniem wszelkich praw i przywilejów. Wobec skazania go na roboty ciężkie, kary rot arezantackich zostały wcielone do 12 lat robót ciężkich

Izydor S'a czowski, po pozbawieniu praw na 5 lat rot arezantackich z zaliczeniem jednego roku odsiedzianego w więzieniu.

Helena Macoch, po pozbawieniu szczególnych praw na 2 lata więzienia z zaliczeniem 1 roku odsiedzianego w więzieniu.

Ka. Bazyli Olesiński, po pozbawieniu praw na 2 i pół roku rot arezantackich.

Józefat Damazy Błasikiewicz, na 1 rok więzienia z zaliczeniem czasu odsiedzianego w więzieniu.

Dorożkarz Panko, na 4 miesiące więzienia, z zaliczeniem czasu odsiedzianego w więzieniu.

Pieczołtorz Cyganowski, na 7 dni aresztu policyjnego.

Pertkiewicz niewinniony. Wyroku tego wysłuchano stojąc. Damazy ukrył twarz w dłoniach — płakał. Helena też płakała. Pertkiewicz z radością zaniósł się od placu.

Sąd dalej zawiadamia, iż państwo w Błasikiewicz ponieważ przesiedzieli w więzieniu z górą rok, oraz niewinniony Pertkiewicz, mają być niezwłocznie zwolnieni z więzienia

Co do Olesińskiego, sąd pozwala mu korzystać z wolności do uprawomocnienia wyroku za złożeniem dodatkowego poręczenia do rb. 3,000. Poręczenie to w tej chwili dał jeden z przyjaciół ks. O., obecny w sądzie.

Obrońca Heleny Macoch wniósł do sądu prośbę o pozwolenie jej skorzystania z wolności za kaucją, do czasu uprawomocnienia wyroku — lecz sąd odmówił.

Skazani: Damazy, Izydor, Helena, ks. Olesiński będą apelowali do Izby sądowej warszawskiej.

Po wyroku publiczność wychodząc z sądu najwięcej współczuła ks. Olesińskiemu — była zadowolona ze Planke, Błasikiewicz i Pertkiewicz zostali obdarzeni wolnością.

Sprawa adwokatury rosyjskiej, Andrejewskij, nadesłał dziś z Petersburga na ręce adwokatów: Klewny i Korwin-Piotrowskiego, następującą depeszę:

„Za serdeczne i głębokie odczucie przemówienia serdeczne powinszowanie Andrejewskij, adwokat przysięgł.”

Przytem należy zwrócić uwagę na gorliwość i akuratność telegrafu i poczty Piotrkowskiej, która pod osobistym kierunkiem naczelnika p. Pila oddała w tej sprawie prasie wielkie usługi.

KRONIKA

— Wotywa cieśli.

We wtorek 19 marca r.b. o godzinie 10-ej rano w kościele św. Rodziny odprawiona zostanie wotywa na intencję członków zgromadzenia cieślińskiego z okazji przypadającego w dniu tym święta patrona fachu cieślińskiego.

Na nabożeństwo to członkowie zgromadzenia proszeni są za pośrednictwem „Gońca Czesochowskiego” o przybycie jaknajliczniejsze. Proszeni są również ci wszyscy, którzy raczyli przyłożyć dobrej chęci lud też dać dobrowolną na to nabożeństwo ofiarę. P. S.

— Msza św. i zebranie czeladników szewskich.

Z powodu już ustalonego porządku nabożeństw — msza św., na intencję czeladzi szewskiej odbędzie się nie w kościele św. Zygmunta a w nowym kościele św. Rodziny, w niedzielę 10 bm, o g. 10 rano.

Zebranie zaś, gospodnie czeladników szewskich, odbędzie się na magistracie o godz. 2 po poł., na które to zebranie starszy cechu p. Tulecki zaprasza o jak najliczniejsze przybycie.

Porządek obrad: 1) Zaznajomienie z przepisami o gospodach; 2) sprawdzenie z poprzednich prac; 3) fundusze gospody; 4) wybór starszych gospody; 5) wnioski.

— Koncert.

Jutro, w sobotę 9 bm. w sali „Lutni” odbędzie się wielki koncert na rzecz Czesochowskiego Tow. Dobroczynności dla Chrześcijan przy współudziale znanych artystek pań Płoszko Iwanowskiej, Ciborowskiej i tenora opery Lwowskiej p. Orzełskiego. W koncercie tym wezmą łaskawy współudział zorganizowane niedawno chóry damskie „Lutni” pod batutą znanego muzyka p. Powiadowskiego.

Program koncertu ułożono bardzo starannie (między innymi odegraną będzie przez panie artystki słynna sonata Kreutzerowska) zadowolić może najwybredniejszy gust.

— „Straceńcy”.

Utalentowana i ceniona artystka dramatyczna Przybytko-Potocka, przyjeżdża jak już pisaliśmy, do Czesochowu, gdzie tak mile w swoim czasie była widzianą i dnia 8 go bież. mies., to jest dziś w piątek w teatrze miejscowym w otoczeniu własnej trupy wystąpi w sztuce Konczyńskiego „Straceńcy”.

Ponieważ będzie to jedyny występ w naszym mieście p. Potockiej, należy się spodziewać, że kto wcześniej nie zaopatrzył się w bilety na to przedstawienie, później zastanie kasę zamkniętą.

— Landowska w Zawierciu.

W czwartek d. 14 marca w Zawierciu wystąpi z koncertem głośna pianistka i klawesnistka, jedyna dziś ilustratorka muzyczna z 17 i 18 wieku, p. Wanda Landowska.

Artystka posiada kapitalną techniką posiada ton miękki, niezbyt silny, wybitnie kobiecy o kryształicznej czystości.

Pod czarem melancholijnej rzewnej gry p. Landowskiej odczuwa się dziwny spokój i ukojenie, jak przy akompaniamentem fal.

Przesuwają całe zastępy mar i zwiędziały płaczące w takt menuetów, gatwoń i saraband. Otwierają się stare zamczyska, budzą się na starych portretach i gobelinach marsowe twarze rycerzy zasłuchanych w melodie kurantów.

Cały baśniowy w miarę rzewny, w miarę naiwny i prosty świat otwiera się przed nami — gdy słuchamy Landowskiej.

Krytyka zagraniczna niezbyt przyjaźnie spotykała polską artystkę, lecz jest to dla nas zrozumiałe i nie może być sprawdzaniem jej talentu.

Landowska wyrosła zbyt wysoko ponad poziom zwykłej koncertantki — artystki i dla tego możemy śmiało powiedzieć przysięgłym krytykom zagranicznym: „nie dla przechodniów cień rzucają drzewa — stojące w słońcu”.

gen.

— Z parafji św. Zygmunta.

W piątek, o g. 6 i pół wiecz., odprawiają się nabożeństwa, zwane „Drogą krzyżową” w kościele parafjalnym św. Zygmunta.

Co tydzień w kościele parafjalnym św. Zygmunta (w środy, czwartki i piątki) o godz. 6 i pół wiecz. odbywają się przez cały wielki post rekolacje czyli przygotowania do spowiedzi wielkanocnej.

Wtorek, środa, ten sam porządek co i w poniedziałek.

Czwartek 7 i 14 marca spowiedź w 3 kościołach: św. Zygmunta, na Jasnej Górze i w kościele imienia Maryi dla osób wiekowych i starych.

Piątek 8 i 15 marca (początek o g. 8 rano) komunia św., konferencja o g. 4 pp. Zakończenie.

Dla kobiet ten sam porządek w drugiej serji od 10—16 marca włącznie.

Cwiczenia obejmują medytacje, msze św., rachunek sumienia, czytanie duchowne i konferencje, w których będą poruszone najżywniejsze sprawy, dotyczące potrzeby duchowego odrodzenia.

— Zaliczenia.

W dniu wczorajszym wpłynęły i są do zainkasowania na kofel W.-W. następujące zaliczenia:

Nr. nr. zaliczeń pospiesznych krajowych: 02065

Nr. nr. zaliczeń pospiesznych bezpośrednich: — 08568 08587 08586 08566 08553

Nr. nr. zaliczeń zwyczajnych bezpośrednich — 17385 17448 17458 17488 17545 17516 17579 17582 17597 17603 17606 17622 17634 17658 17694 17704 17812 17837 17882 17937 18026.

Nr. nr. zaliczeń zwyczajnych krajowych: 46569 46741 46759 47094 47094 47178 47187 47193 47232 47251 47270 47280 47283 47306 47313 47325 47332 47337 47340 47395 47424 47444 47445 47469

— Urzędowe.

Wczoraj bawił w naszym mieście p. Tjażelnikow, wice-dyrektor departamentu obcych wyznań przy ministerjum spraw wewnętrznych.

— Sprawy polskie w senacie. Dn. 16 b. m. na posiedzeniu plenarnym senatu rozpatrywano ciekawą sprawę, dotyczącą stosowania wolności sumienia względem wyznania katolickiego.

Na mocy prawa wszyscy inowiercy mają prawo mieć wykładaną naukę religii w języku ojczystym. Minister wojny, w swoim czasie wszczął kwestję, czy prawo to obowiązują zakłady naukowe wojskowe.

Na posiedzeniu rady ministrów w d. 31 stycznia 1906 r. wyjaśniono, iż Manifest z dnia 17 kwietnia nie dotyczy wojskowych zakładów naukowych i że nawet Manifest ten obowiązują jedynie do wykładania religii w języku zrozumiałym dla uczniów.

Wówczas minister wojny rozstał cyrkularz, na mocy którego, modlitw, śpiewów i t. p. uczniowie winni się uczyć w języku ojczystym, natomiast dogmatyki, historii kościoła, katechizmu i t. p. po rosyjsku.

Na ten cyrkularz min. wojny z dnia 16 maja 1906 r. biskup Karol Niedziałkowski podał skargę do senatu, wskazując, iż wbrew prawu Polacy, wychowawcy wojskowych zakładów naukowych są pozbawieni nauki religii w języku polskim.

Minister wojny złożył do senatu swą opinię w tej sprawie, prosząc o uchylenie skargi, przyczem powołuje się na list hr. Wittego z dn. 6 lutego 1906 r., w którym hr. Witte pisze wyraźnie, iż Ukaz z dnia 17 kwietnia 1896 r. nie dotyczył szkół wojskowych. Ostateczny wyrok senatu w tej ciekawej i ważnej sprawie jeszcze nie zapadł.

— Oskarżenie adwokatury.

W „Gazecie Sądowej” czytamy co następuje:

„Podczas rozpraw w dniu 29 z. m. w Dumie nad kwestją oddania przysięgi sądu chełmskiego pod jurysdykcję Izby sądowej kijowskiej, wiceminister sprawiedliwości, Wierewkin, rzucił z trybuny oskarżenie pod adresem adwokatury polskiej w Królestwie, „adwokaci-Polacy, kierując się motywami politycznymi albo odmawiali obrony spraw klientów rosyjskich, albo prowadzili je nieudale”.

Nie po raz pierwszy prawnicy polscy spotykają się z niesłusznymi zarzutami od przedstawicieli ministerjum sprawiedliwości. Pamiętne są słowa samego ministra o „zaśmiecaniu sądownictwa przez Polaków”. Obecnie zastępca ministra kieruje nowe zarzuty pod adresem adwokatury.

Każdy uczciwy Rosjanin, znający tujsze stosunki, zaprzeczy takim oskarżeniami, a dość przejrzał wokandy spraw sądowych, aby się przekonać, jak p. Wierewkin nie wie zgola, co się u nas dzieje. To też słowa publicznie wyrzuczone nie mogą nawet dotknąć naszej adwokatury”.

— Nowe pismo.

W dniu 15 b. m. zaczęło wychodzić w Łodzi wielki tygodnik literacki ilustrowany.

Wydawać go będzie p. Henryk Frenkiel, który do współpracownictwa zaprosił szereg wybitnych literatów i artystów malarzy.

— Mianowanie.

Pomocnik inspektora lekarskiego w Niższym Nowogrodzie, dr. Treplaszin, mianowany został inspektorem lekarskim na gub. piotrkowską.

— Ze sportu.

Donoszą nam z Totis, z górnych Węgier, że zimujące tam konie wyścigowe Wł. ks. Lubomirskiego, przed wiosennym meetingiem, są trenowane do wyścigów bardzo ogólnie.

Ze wszystkich koni Wł. ks. Lubomirskiego najwięcej wykazują klasy teoretyczne dwulatków, które wyglądają nad wyraz imponująco.

Słynny derby-crack „Lom” pozostający na treningu w Doncaster w Anglii, na ostatnim ostrym galopie, wykazał czas, jaki w ostatnich czasach rzadko notowano u koni klasowych.

Szanse więc „Loma” o zwycięstwo wstęgi błękitnej w derby angielskich, znacznie się podniosły.

— Przemysł Krajowy.

„Przemysłu Krajowego”, dwutygodnika poświęconego sprawom przemysłu i handlu wyszedł nr. 58 i zawiera artykuły następujące:

Przemysł bawelniany na tle wojny celnej — przez Z. Pietkiewicza; Projekt rządowy izb handlowo-przemysłowych — dr. Z. Grotowski; Trzeci zjazd kooperatywy kredytowej — P. W.; Przednowymi traktatami handlowymi — R. Spółki zarobkowe gospodarce, ich znaczenie dla przemysłu i handlu w Wielkopolsce — T. Jaworskiego; Przemysł naftowy galicyjski w r. 1911 — N.; Reforma statutów banku francuskiego — L. Szpera; Z rynków zbytu — Sz. i t. d.

— Nauczanie powszechne.

Na posiedzeniu komisji uzgadniającej Dumy i Rady państwa oznaczono termin ostatecznego wprowadzenia nauczania powszechnego w Rosji Europejskiej w ciągu lat 10.

— Ministerjum zdrowia publicznego.

Rada ministrów uznała za niemożliwą do przyjęcia wniosek członków Dumy o utworzeniu ministerjum zdrowia publicznego dla ogólnego zarządzania sprawami medycznymi i sanitarnymi w Państwie.

— Ograniczenie adwokatów żydów.

Kraży pogłoska, że prezes warszawskiej Izby sądowej, senator Posniukow, wystąpił memoriał do Petersburga w sprawie adwokatów żydów i potrzeby wprowadzenia normy procentowej dla pomocników adwokatów przysięgłych żydów. Sprawa ta będzie niezadługo rozważana w senacie.

— Następstwa wyodrębnienia.

Uchwała Dumy o wyodrębnieniu Chełmszczyzny wywołała starania całego zastępu właścicieli restauracji o pozyskanie konsensów w Chełmie, który ma być miastem gubernialnym. Związują się spółki mające tam budować hotele z pomieszczeniami dla restauracji i hoteli.

— Odeon na „Wiedzę”.

W poniedziałek i wtorek (11 i 12 bm.) odbędą się „Odeon” przedstawienia kinematograficzne na rzecz Tow. Szerzenia „Wiedzy”.

— Kradzieże.

Z mieszkania Al. Woźniakowej (Senatorska 23) nieznani sprawcy skradli serwis srebrny, wartości rb. 35. O kradzieży zawiadomiono policję.

Ze składu drzewa J. Walerszteina (ul. Warszawska nr. 14) nocy wczorajskiej skradziono trzy szlaki bali trzczałowych, wartości 9 rb.

Policja zarządziła poszukiwania sprawców kradzieży.

— Z Lutni.

Z okazji 25 cio lecia egzystencji „Lutni” warszawskiej wydane zostały cztery rodzaje pocztówek ściśle związanych z życiem wewnętrznym „Lutni”. Na pierwszej pocztówce umieszczono donosalną podobiznę Dyrektora Jubilatki Piotra Maszyńskiego wraz z autografem i pierwszymi takimi znanymi i pięknymi jego kompozycjami „Oj ziemio...”; druga zawiera grupę członków założycieli, uczestników pierwszego koncertu i członków obecnego zarządu; na trzeciej umieszczono wiat Lutni warszawskiej; wreszcie na czwartej przedstawiono „Lutnię” podczas próby w lokalu własnym.

Wszystkim życziwym i znajomym którzy przyjęli łaskawie współdziałal w oddaniu ostatniej posługi

ANTONIEMU i GENOWEFIE
Jordan-Stojowski
a w szczególności Zarządowi fabryki „Sachs i Piesch” i Wielkiemu p. Dłużnikiemu składa serdeczne „Bóg zapłać”
Redzina.

Staranne wykonanie tych pocztówek przez zakład fotograficzny Władysława Kulikowskiego (lutnisty), wpłynęło zapewne na szersze rozpowszechnienie tychże wśród przyjaciół i sympatyków warszawskiej „Lutni”

W dniu 26 b. m. „Lutnia” warszawska przyjmie współdziałal w koncercie „Ku czci Zygmunta Kraszińskiego”, który odbędzie się w teatrze Wielkim

Koncert członkowski „Lutni” odbędzie się w d. 21 Marca.

„Lutnia” warszawska otrzymała zaproszenie z Lublina na koncert urządzone przez Towarzystwo przyjaciół uczących się młodzieży.

Koncert ten odbędzie się dnia 24 i 25 b. m.

Na ogólnym zgromadzeniu „Lutni”, które odbyło się w d. 5 ub. m. przez akklamację przyjęto wniosek zaproszenia na członków honorowych: Ignacego Paderewskiego, Władysława Zelenieckiego oraz jubilatki: Towarzystwo „Lutnia” ze Lwowa, Towarzystwo muzyczne warszawskie i Kaliskie Towarzystwo muzyczne.

— Aresztowania.

W ciągu dnia wczorajszego aresztowano w naszym mieście 7 osób.

Kielce.

— Strzały na pogrzebie.

Wprost fabryki marmuru, jeden z alumonów konduktu, prowadzącego na cementarz zwłoki ś. p. Kędzińskiej, poślizgnął się jakby świsł lecącą kulą, schylił mimowolnie głowę, a wtedy druga kula przeszła na wylot bieret drugiemu alumonowi.

Siedziwo policyjne wykazało, iż sprawcą był chłopiec kilkunastoletni, który zabrał potajemnie p. Kozłowieckowi buldog sześciostozłowy i dał z niego 2 wystrzały z podwórsa fabrycznego, jak mowi — do gołębi.

Wypadek więc nie miał cechy przeciwrreligijnej, ani charakteru zemsty osobistej.

Kafle i roboty zdłużskie
L. Nieprzecki i R. Federowicz
w Częstochowie
Teatralna 64. telefon 321.

Telegramy.

Zabójstwo starca.

Sosnowiec 7. W Mrzygłódce pod Zwierniem bracia Bulscy zabili Jana Pacana, napadłszy go w mieszkaniu.

Zabójcy strzaskali 70 letniemu Pacanowi czaszkę drągami żelaznym. Przyczyną morderstwa był stosunek miłosny jaki Bulscy utrzymywali z młodą żoną Pacana. Oba morderców uwięziono.

Wybuch kotła.

Berlin 7. W fabryce lineolium w Rixdorfie nastąpił dziś wybuch kotła parowego.

Pięciu robotników zginęło na miejscu, 5 odniosło rany ciężkie, a 12 lżejsze.

Wielkie bezrobocie angielskie.

London 7. Liczba robotników zmuszonych do świętowania wskutek bezrobocia górników, doszła już do 1 i pół miliona.

Samobójstwo defraudanta.

Kijów 7. Zbiegły z Poltawy dyrektor szkoły realnej, Mysienko, który tam roztrwonił 30000 rb., przybył do Kijowa, rzucił się pod pociąg i zginął na miejscu.

Wybryki sufrażystek.

London 7. Przywódzynie sufrażystek oskarżone są o spisek przeciwko własności rządowej.

Krażą nawet pogłoski, że zamierzają podpalić pałac królewski.

W III-cią bolesną rocznicę smierci

ANTONIEMU i GENOWEFIE
Zochny Porębskiej
dnia 9 Marca, o godzinie 9 rano, odprawione będzie nabożeństwo żałobne w Rakowie na które zapraszają krewnych i przyjaciół w nieutulonym żalu.
Rodzice, braciшек i Ciótki.

Wielkie fałszerstwo.

Darmstadt 7. Aresztowano tu kapitalistę Isaaca pod zarzutem fałszerstwa weksli na sumę 3 mil. marek.

Zamordowanie dowódcy wojsk.

Nowy Jork 7. Z Gwayakwili telegrafują, że dowódce wojsk generała Juljusza Andrade w Quito zastrzelili jego własni żołnierze.

Echa bezrobocia.

London 7. W całym kraju ceny środków żywności podskoczyły podwyższają się. Ludność zakupuje co może, obawiając się jeszcze większej drożyzny. Właściska za mięso, masło i jaja płaci się niesłychane sumy, wzrosły nawet ceny zboża, to też młoczarne odpoczywają z powodu braku węgla. Ponieważ wiele statków rybackich nie wyjeżdża na połów, zaczyna i ryby brakować. Gdzieś niegdzie stoja maszyny wodociągowe, wskutek czego cierpi kanalizacja.

O warkocz.

London 7. Z Singapur donoszą, iż tamtejsi kulisi republikańscy rzucili się na swych rodaków noszących warkocze, obcinając im je przemocą, przyczem wywiązała się walka w której 39 chinczyków odniosło poważne rany.

Wykolejenie pociągu.

New-York 7. Przy wykolejeniu się w Kanadzie pociągu pospiesznego, zginęło 15 osób, 20 zaś uległo ciężkim okaleczeniom.

Rozruchy.

London 7. Podług depeszy z Kopenhagi wybuchły tam gwałtowne rozruchy. Uboga ludność rzuciła się na tamtejszy skład węgla, pobiła dozorców i rozkradła wszystkie zapasy.

Przez kwiaty.

Berlin 7. Pod tytułem „Przez kwiaty” zamieszcza „Tagliche Rundschau” korespondencję z Poznania, w której nawiązując do pewnej dość zresztą swobodnie protiomaczonej cytaty z „Dziennika Poznańskiego”, zali się na ciągle powtarzające się objawy ugodowości ze strony polaków. Zdaniem „Tagliche Rundschau” podziwiają się jak mogą miejscowym władzom, przez co udaje im się uzyskać nie jedno ugodnienie.

I tak — kościół „T. R.” nie zapominało jeszcze w Poznaniu, podczas urządzonego przez Niemców „dnia kwiatów”, przesłać do domu niemieckie peniaćce dzieło miłosierdzia. Teraz zaś z największym zdziwieniem dowiedzieliśmy się, że polakom pozwolono na urządzenie polskiego dnia kwiatów.

Księżniczka Czartoryskiej, której rodzina pomaga do rozpinnania antysemitki, nicy, pomiędzy Wiedniem i Paryżem, Krakowem i Warszawą, udało się uspić wątpliwości kompetentnych instancji, będziemy tedy mieli sposobność obserwować, jak w czasie polskiego dnia kwiatów będą pięknie polki wyciągały z kieszeni niemieckich peniaćki na polskie cele.

Władze dają tedy polakom „przez kwiaty” po zrozumieniu, że są znów panami w kraju. Takie postępowanie ma oprócz znamięnia, uznanych jak niepowodzeń kuru ugodowego, jeszcze i znamiona niekonsekwencji, niejasności, braku szczerości i ogólnej bezplanowości”.

Depesze niedoreczone.

Ziss z Jendrzejowa.

R. EMIEŚLNICY zapisują się do częstochowskiej kooperatywy żelaznej.

